Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7. Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

200.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 5,000.000. z odnoszeniem do domu Mk. 5,300.000. Zamiejscowa Mk. 5,300.000. Zagranicą Mk. 10,000.000

Nr. 57 — Rok VII. Kraków, Niedziela 9 marca 1924 r.

Po zniesieniu kalifatu w Turcji.

Kraków 8 marca.

(X). Tymi dniami dokonał się w Turcji, jak wiadomo, fakt, który wywarł głębokie wrażenie zarówno na Wschodzie, jak i w całym świecie. Z woli mianowicie tureckiego Zgromadzenia narodowego w Angorze pozbawiono władzy dotychczasowego kalifa (poprzednio już zdetronizowawszy sułtana) oraz zniesiono instytucję samego kalifatu w Turcji.

Kalif (z arabskiego „chalifa“, tj. zastępca proroka Mahometa), którym od r. 1517 był każdorazowy sułtan turecki, spełniał funkcje duchowej głowy wiernych, wyznających islam, jako jego obrońca, nie mając jednak przytem głosu w sprawach, odnoszących się do kwestji teologicznych. Już z tego pokazuje się, że porównywanie kalifatu z instytucją papiestwa jest zasadniczo błędnem.

Pomimo tego jednak kalif, szczególniej, gdy był człowiekiem rzutkim i ambitnym, jak np. zdetronizowany w r. 1909 sułtan Abdul Hamid, cieszył się olbrzymim wpływem wśród mahometan sunitów całego świata i wyzyskiwał go celem podsycania idei panislamizmu, który dla pewnych mocarstw, posiadających poddanych religji mahometańskiej, mógł stać się w danym razie bardzo niebezpiecznym. I, chociaż kalifat nie był instytucją pochodzenia tureckiego, lecz arabskiego, bo pierwsi kalifowie wywodzą się z rodziny proroka Mahometa, tak się zżyło w ciągu czterech wieków pojęcie kalifatu z sułtanatem tureckim, że fakt usunięcia kalifatu z Turcji musi wywołać w świecie muzułmańskim poważne wstrząśnienie moralne oraz konsekwencje polityczne.

Kemal basza, ten osobliwy w swoim rodzaju reformator Turcji, nie zawahał się naprzód zdetronizować sułtana a następnie zniósłszy w swej ojczyźnie kalifat, wydalić kalifa z rodziną poza granice państwa. Obydwie te radykalne reformy wchodziły do całości zamierzonego przezeń zamienienia Turcji na państwo oparte o zasady demokratyczne, wzorowane na Zachodzie a przedewszystkiem na zasadach nacjonalizmu, także wzorowanego na Zachodzie, gdzie nacjonalizm zaczyna święcić tryumfy po wojnie światowej. Posłuszne woli reforamatora angorskie Zgromadzenie narodowe uchwaliło postanowione przezeń reformy i jest to sprawa wewnętrzna państwa tureckiego, której konsekwencje ono samo poniesie.

Ale, znosząc kalifat w Turcji, nie mógł Kemal basza unicestwić w ogóle tej instytucji, która związana jest ściśle z islamem, tak, że kalifat, usunięty z Turcji, przenieść się może do Arabji, której obecny król zostałby kalifem wiernych w r. 1924 z tej samej racji, co sułtan turecki Selim w r. 1517, nabywszy godność kalifa od ostatniego Abbasydy Mutawakkila po zdobyciu Egiptu.

Ponieważ zaś były epoki, gdy istniało nawet kilka kalifatów równocześnie, tj. Fatimidów, Omaiaidów i Almohadów, przeto i teraz zdarzyć się może, iż nietylko w Arabji, ale także i gdzieindziej (w Indjach, lub Marokku) utworzony być może kalifat. Anglja, która już przed wojną światową zasadniczo a w czasie niej i po niej faktycznie wygrywała wciąż Arabów przeciw Turkom, niezawodnie skorzysta ze sposobności i uczyni wszystko, aby instytucja kalifatu, utrwalona gdzieindziej, nie powróciła do Turcji.

W miejsce idei panislamizmu, mającego niewyraźny charakter międzynarodowy, głosi Kemal basza zasadę panturcyzmu. A w ramach tej zasady nie mógł mieścić się kalifat, na którego utrzymanie przy życiu łożyć musieli tylko Turcy, podczas, gdy inne narody muzułmańskie czerpały zeń siłę moralną. Jednakże trzeba liczyć się i z tem, że choć na razie „stara“ Turcja siedzi cicho, to przecież zniesienie kalifatu nie minie zapewne w republice tureckiej tak gładko, jak minęło zdetronizowanie sułtana. Zbyt głęboko bowiem zapuściły się korzenie w duszach narodów wschodnich pewne instytucje o charakterze religijnym, aby je można było usuwać zapomocą głosowania w parlamencie bez obawy sprzeciwu ze strony ludu.

Reformator zatem turecki będzie miał teraz pole do wykazania zdolności rządzenia a również wpływu moralnego na swych spółrodaków, jeżeli zniesienie kalifatu minie w samej Turcji bez poważniejszych następstw.

Co się atoli tyczy następstw w dziedzinie stosunków zagranicznych Turcji, to nie leży w mocy Kemala baszy pokierowanie nimi wedle własnej woli. Nie jest przecież wykluczonem, że szczęście, które sprzyjało mu dotąd, i tym razem go nie opuści.

Także „ciężki“ papier...



— Ależ na Boga! Ta waga choć nie na niej niema, w zagadkowy sposób balansuje...
— I pana to dziwi?! Wszak ona, jak to dzieje się teraz na giełdzie, czuła jest głównie na papier...

Ze Związku Ludowo-Narodowego.

Jutro w niedzielę rozpoczyna się Zjazd dzielnicowy Związku Ludowo-Narodowego z zachodniej Małopolski oraz powiatów olkuskiego i miechowskiego. Obrady Zjazdu toczyć się będą w sali Izby rękodzielniczej „Na Kotłowem“ (przy ul. Andrzeja Potockiego 18) od godz. 10 rano.

W niedzielę popołudniu o godz. 4 w sali Starego Teatru odbędzie się Akademja Poselska z udziałem posłów: prof. dra Władysława Konopczyńskiego, inż. Władysława Kucharskiego, Jana Zamorskiego i Karola Wierczaka. Tematy przemówień obejmą: 1) Zagajenie, 2) Skarb a społeczeństwo, 3) Idea narodowa we Włoszech, 4) Idea narodowa w Polsce.

Wstęp na Akademję za biletami, które są do nabycia w sklepie p. Wierzejskiego, Rynek A—B Hotel Drezdeński, w cenie 1, 2 i 3 miljonów Mk. Bilety akademickie 500 tys. Mk.

Tegoż dnia wieczorem o godz. 8-ej w wymienionej już sali Izby rękodzielniczej odbędzie się zebranie Komitetu obszernego Krakowskiego koła Zw. L. Nar. oraz obecnych na Zjeździe członków zarządów okręgowych i powiatowych. Głównym punktem porządku obrad tego zebrania będzie przemówienie prezesa Zarządu Głównego Zw. L. N. posła Stanisława Kozickiego na temat zasad i celów polityki Związku Ludowo-Narodowego.

Dziś popołudniowym pociągiem przyjeżdżają z Warszawy posłowie, którzy mają wziąć udział w jutrzejszym Zjeździe. Między innemi przybywa prezes Zarządu Związku poseł Kozicki, b. minister Skarbu Kucharski, sekretarz generalny Związku poseł Wierczak, poseł Rymar, poseł Medard Kozłowski i inni. Pozostali posłowie i senatorowie mający uczestniczyć w Zjeździe przyjeżdżają jutro rano.

—o—

Na przyjęciach czwartkowych

u p. Prezydenta Rzeczypospolitej przedewszystkiem subskrybenci Banku Polskiego.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

P. Prezydent Rzeczypospolitej polecił szefowi kancelarji cywilnej, aby przy ustalaniu listy zaproszonych na przyjęcia czwartkowe w Belwederze uwzględniał przedewszystkiem te osoby, które zapisały się na akcje Banku Polskiego.

Konferencje u P. Prezydenta Rzeczyposp

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.“)

Wczoraj prezydent ministrów przyjął na audjencji delegata Polski przy Lidze Narodów i ministra pełnomocnego Skirmunta, oraz ministra rolnictwa i dóbr państwowych Janickiego.

W dniu wczorajszym przyjął również ministra Skirmunta marszałek Sejmu i odbył z nim dłuższą konferencję.

—o—

Obrady Komitetu ekonomicznego ministrów

Warszawa, (tel. od wł. kor.)

Komitet ekonomiczny ministrów obradował w dniu wczorajszym między innemi nad sprawą realizacji poszczególnych drobnych objektów majątkowych, będących własnością państwa.

Następnie rozpatrywano projekt ustawy o ułatwieniach w dziedzinie nakładów inwestycyjnych dla przedsiębiorstw przemysłowych, mających już duże znaczenie państwowe i odgrywających poważną rolę gospodarczą, w celu podniesienia ich wytwórczości.

Poza tym przedmiotem narad był wniosek ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie opłat wywozowych od słodu oraz w sprawie kontyngentu wywozowego na rok 1924.

—o—

Jak mogą awansować majstrowie wojsk.

Specjalna kategorja podoficerów zawodowych, zwanych majstrami wojskowymi i zajętych w przeróżnych warsztatach, introligatorniach, drukarniach itp. zakładach wojskowych, obejmuje cztery stopnie: podmajstrzy (równorzędny kapralowi), młodszy majster (plutonowy), majster (sierżant) i starszy majster (st. sierżant).

Awanse ich ustalone zostały w następujący sposób:

1) Z podmajstrzego awansuje się na młodszego majstra po 4 miesiącach służby w stopniu podmajstrzego.

2) Z młodszego majstra na majstra — 6 miesięcy.

3) Z majstra na starszego majstra — 12 miesięcy.

Prawo nadawania wyższych stopni służbowych mają: ad 1) — dowódcy pułku; ad 2) — dowódcy dywizji; ad 3) — dowódcy okręgu korpusu względnie inni przełożeni o tym samym zakresie władzy.

Odszkodowania dla rodzin

poległych w armji St. Zjedn.

W sprawie odszkodowań, wypłacanych przez rząd St. Zjednoczonych Ameryki rodzinom poległych żołnierzy armji Stanów Zjednoczonych, min. spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że ustawa Stanów Zjednoczonych w tej mierze z dnia 6 października 1917 ustala termin 5-letni od daty śmierci żołnierza, w przeciągu którego to czasu osobom zainteresowanym przysługuje prawo ubiegania się o przyznanie odszkodowania z powyższego tytułu.

Ustawa ta upoważnia jednakże dyrektora biura weteranów do przedłużenia terminu tego do lat sześciu od daty śmierci.

Wobec upływu już 5 i pół lat od czasu skończenia się wojny, zbliża się ku końcowi przewidziany ustawą termin wnoszenia pretensji. Dla uratowania więc spóźnionych pretensji, strony zainteresowane winny niezwłocznie, dla tymczasowego ich zabezpieczenia wnieść odnośne podania wprost do U. S. Veterans Bureau w Waszyngtonie, poczem już w drodze formalnej czynić dalsze starania za pośrednictwem konsulatów bądź amerykańskich w Polsce, bądź polskich w Ameryce.

Wybuch powstania w Marokko.

Bombardowanie hiszpańskiego krążownika „Katalonja“. Hiszpanie ponoszą klęski. — Bunt garnizonu hiszpańskiego w Maladze.

Madryt. (AW.).

Tel. Comp. donosi w związku z ostatniemi wiadomościami o powstaniu w Marokko, iż powstańcy bombardowali hiszpański krążownik „Katalonja“. Kapitan i dwóch marynarzy zostało zabitych, dwóch oficerów i 8 marynarzy zostało rannych. Również poważny oddział wojska hiszpańskiego został otoczony przez Kabylów i wzięty do niewoli.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Z Tangeru donoszą, że w walkach z tubylcami w Melilli wojska hiszpańskie zostały złamane koło Tiziasso i Riffs i odparte w kierunku do Nados. Melilla jest ostrzeliwana.

Straty Hiszpanów w zabitych, jeńcach i amunicji są poważne.

Madryt. (AW.).

Obiega tutaj wiadomość, że garnizon w Maladze zbuntował się. Powodem buntu był rozkaz odjazdu do Marokka w związku z ostatnimi wiadomościami o powstaniu Kabylów.

Kontrola Koalicji nad przyszłym niemieckim Bankiem emisyj.

Na 14 członków Rady banku 7 cudzoziemców.

Paryż. (AW.).

Komitet rzeczoznawców pod przewodnictwem Davesa na pełnym posiedzeniu roztrząsał ostatnio statut przyszłego niemieckiego Banku emisyjnego. Wedle wiadomości jakie w związku z tem dostały się do prasy, rada zarządzająca nowego banku ma się składać z 14 osób, mianowicie z siedmiu Niemców i siedmiu obcokrajowców. Z tych jeden Amerykanin, Anglik, Włoch, Francuz, Belg, Holandczyk i Szwajcar. Prezydentem ma być Niemiec z prawem dwu głosów. Jednak jego kompetencje będą ograniczone przez międzyaljanckiego kontrolora w udzielaniu zaliczek dla rządu niemieckiego.

Trzęsienia ziemi w Ameryce i w Palestynie

Londyn. (AW.).

Jak donoszą telegramy z Ameryki, Rzeczpospolitę Costarikę nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Miasta San, Jose i Port, Limon są prawie zupełnie zburzone. Na razie niepodobna podać strat w ludziach, które jednak są znaczne. Bliższych szczegółów zresztą brak.

Wiedeń. (AW.).

Sejsmografy centralnego instytutu meteorologicznego wykazały tutaj silne trzęsienie ziemi w odległości 9000 klm. Ognisko trzęsienia leży prawdopodobnie w Południowej Ameryce. Początek trzęsienia oznajmiły sejsmografy w dniu 4 marca o godz. 11 20 min. 48 sekund przed południem według czasu środkowo europejskiego.

Wiedeń. (AW.).

Jak donoszą tutejsze dzienniki w nocy z 27 na 28 lutego dało się odczuć w Palestynie lekkie trzęsienie ziemi. Większych szkód nie było.

—o o o—

Kandydat na premjera przyszłego gabinetu francuskiego.

Paryż. (AW.).

W związku z audjencją senatora Steeg'a u prezydenta Rzeczypospolitej Milleranda rozeszły się tutaj pogłoski, iż prezydent myśli poważnie w razie ewentualnego przesilenia powierzyć misję utworzenia nowego gabinetu senatorowi Steeg'owi.

—o—

Sprawy żydowskie na Litwie.

Kowno. (AW.).

Gabinet ministrów po dokładnem rozważeniu projektu ustawy o żydowskiej radzie narodowej na Litwie — przedstawionego przez ministra spraw żydowskich, zwrócił ministrowi temu projekt z poleceniem przeprowadzenia zmian, celem usunięcia sprzeczności z konstytucją Litwy.

—o—

Głodna Rosja wiezie zboże na sprzedaż.

Rzym. (AW.).

Jak donoszą z Bari przybył tam pierwszy okręt rosyjski z ładunkiem zboża. Przy wjeździe do portu okręt wywiesił flagę sowiecką, co wywołało ogólne poruszenie.

Niezwykły połów w porcie fiumeńskim.

Rzym. (AW.).

Jak donoszą dzienniki włoskie w porcie Fiume wyłowiono resztki z rozbitego francuskiego krążownika Dixmuide mianowicie dwa aparaty radio-telegraficzne, flagę francuską, oraz ostatni rozkaz dzienny z 20 października 1923 r.

Wedle opinji prądy podmorskie przywlokły te przedmioty aż do Quarnero.

Sprawa znieważenia sztandaru czeskiego.

Praga. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Przeciw komunistycznemu posłowi do parlamentu Hakenowi wytoczono śledztwo sądowe za znieważenie państwowego sztandaru czeskiego.

Haken bowiem na onegdajszem posiedzeniu parlamentu postawił na stół przewodniczącego, Svehli, flaszkę spirytusu, w korku której tkwił sztandar czeski.

—o—

Koniec strajku bankowców w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Na onegdajszem posiedzeniu przedstawicieli banków oraz strajkujących urzędników bankowych przyszło do porozumienia, skutkiem czego trwający od szeregu dni strajk bankowców w Wiedniu został w dniu wczorajszym zakończony.

Rozruchy robotnicze w Niemczech.

Ludwigshafen. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Podczas wczorajszych zajść w fabryce aniliny i sody zostało kilka osób zabitych i 15 rannych. Wydaleni robotnicy wdarli się dziś ponownie do fabryki i usunęli chętnych do pracy, oraz sterroryzowali urzędników. Policja zaatakowała robotników, przyczem wywiązała się walka, w czasie której obie strony oddały szereg strzałów. Kilku funkcjonarjuszy policji odniosło rany. Liczba rannych robotników w czasie dzisiejszego starcia nie jest jeszcze wiadoma.

—o—

Zatonięcie parowca japońskiego.

Paryż. (AW.).

Le Journal donosi ze źródła hiszpańskiego z Valparaiso, iż obok wybrzeży rozbił się parowiec japoński Osaka z kosztownym ładunkiem i wielką ilością pasażerów. Ludzi przeważnie uratowano.

Szykany niemieckie na Śląsku Opolskim

Katowice. (AW.).

Z niemieckiej części Górnego Śląska nadchodzą wiadomości, że w mieszkaniach zarówno robotników, jak i urzędników oraz pracowników umysłowych pracujących w polskiej części Górnego Śląska, a zamieszkałych za kordonem, przeprowadzane są masowe rewizje. Wiele z wymienionych wyżej osób, otrzymawszy ostrzeżenie o rewizji, nie powraca po pracy do domu, lecz pozostaje na polskiej części Górnego Śląska, co powoduje poważne niedogodności ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń.

Przeszły i obecny program Z. L. N.

Kraków, 8 marca.

(B. T.) W dziejach Polski ostatnich lat kilkudziesięciu odegrał kierunek demokratyczno-narodowy tak wybitną rolę, że bezstronny historyk, piszący te dzieje, musi kierunkowi temu udzielić tam należne i zasłużone miejsce.

Wysunięcie hasła niepodległości przy równoczesnem bardzo dobitnem wskazaniu, jakiemi drogami należy je osiągnąć, wyrażało się nie tylko w pismach, lecz i w ścisłych programach z lat 1897, 1903, 1905 i 1907.

Gdy przyszedł okres wojny światowej, stronnictwo N. D., dzisiejszy Z. L. N., zajęło wobec niej stanowisko wierne programowi — wychodzącemu z założenia, że głównym wrogiem Polski są Niemcy, że zbawienia oczekiwać należy tylko od Koalicji i jej niewątpliwego zwycięstwa.

Program Z. L. N. zwyciężył podwójnie.

Pierwsze moralne zwycięstwo było bolesne — akt Brzeski w lutym 1908, który niezbicie udowodnił, że Niemcy to śmiertelny, do zupełnego zdławienia Polski dążący wróg, drugie zaś zwycięstwo, już rzeczywiste, to wymarzone i wyśnione, to rozbicie w puch Austrji, przegrana Niemiec i sromotna ucieczka Hohenzollernów wraz z kaizerem, a zmartwychwstanie Polski.

Lecz Polska powstała w warunkach strasznych, wymagających kolosalnego wysiłku całego narodu dla utrwalenia niepodległości i rozbudowy zniszczonego wojną kraju.

Tymczasem na wszystkich kresach wrzała wojna, w kraju zamieszki, wywrotowe eksperymenty lewicy, samowolna polityka Piłsudskiego i jego kamaryli w kierunku federacyjnym i nieszczesna awantura kijowska. I znów zdecydowany opór i polityka prostolinijna Z. L. N. odniosła pełne zwycięstwo.

Obecnie obejmuje program Z. L. N. politykę pokojową na zewnątrz, budowanie gruntowne wewnątrz.

Do pokojowej polityki na zewnątrz musi mieć Polska oparcie o silną armję i silny rząd.

Budowanie gruntowne wewnątrz musi mieć przedewszystkiem oparcie o zasadę, że Polską rządzić muszą Polacy, że Polska jest Państwem narodowem, gdyż tylko jako takie może być mocarstwem.

Silna armja, w której wyłącznie panuje narodowy polski duch, silny i trwały rząd, oparty o większość polską, to główne wytyczne programu Z. L. N., to fundament, na którym budować chce Polskę, by ją pozostawić przyszłym pokoleniom potężną, posiadającą poważanie i zaufanie zagranicy, a respekt u wrogów, bo tych Polska mieć zawsze może, zwłaszcza, gdy chodzi o Niemcy.

To też orjentacja narodowa Polski musi dążyć do zgodowego współżycia Polski z wszystkimi narodami i państwami, lecz, o ile chodzi o Niemcy, na chwilę nawet nie może zapomnieć, że od przeszło tysiąca lat Niemiec dążył do zdławienia słowiańszczyzny wogóle, a Polski w szczególności, i że polityki tej nigdy nie zaprzestanie. To też na Zachód zawsze musimy zwracać najbaczniejsze oko, zawsze brzmieć nam musi hasło „czuwaj“ i odzew „gotuj broń“.

Na tle tych oraz w poprzednich naszych artykułach wyrażonych przesłanek obradował będzie Zjazd dzielnicowy Z. L. N. — Szczęść Boże!

Poseł polski w Angorze.

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

P. Roman Knoll, polski charge d'affaires w Moskwie, został mianowany posłem polskim przy rządzie Angory.

Dmowski delegatem Polski do Rady Ligi Narodów.

Warszawa. (AW.).

P. minister Skirmunt wyjechał do Genewy, dokąd udał się równocześnie poseł polski w Bernie p. Modzelewski. Jak podają dzienniki, p. Skirmunt wyjeżdża po raz ostatni na posiedzenie Rady Ligi. Na następnem posiedzeniu reprezentować będzie Polskę już stały delegat. „Przegląd Wieczorny“ donosi, że w sprawie tej nominacji rząd prowadził pertraktacje z Romanem Dmowskim.

P. Chłapowski posłem polskim w Paryżu.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.“)

Posłem polskim w Paryżu, po p. Maurycym Zamojskim, zostanie p. Alfred Chłapowski, poseł na Sejm, b. minister rolnictwa w rządzie Witosa.

Rząd francuski już udzielił p. Chłapowskiemu swego agrement.

Nowy poseł pochodzi z Poznańskiego. Posiada studja prawnicze, ekonomiczne i filozoficzne, pobierane na uniwersytetach w Berlinie, Paryżu, Halli i Monachjum, gdzie otrzymał stopień doktora nauk państwowych. Odbył podróże do Azji Mniejszej i Afryki. Wydał książkę o „Polityce agrarnej w Belgji w 19-tym wieku“ (1900 r.). Był posłem do Reichstagu od roku 1904 do 1919. Uczestniczył w instytucjach gospodarczych dzielnicy wielkopolskiej. Był prezesem zjednoczenia producentów rolnych, prezesem rady naczelnej przemysłu cukrowniczego, zasiadał w zarządzie Centr. Tow. Gospodarczego. Wszedł do Sejmu w roku 1922, gdzie piastował godność wiceprezesa Klubu Chrześcijańsko-Narodowego.

P. Chłapowski jest znany w sferach przemysłowych i rolniczych Paryża, dokąd wyjeżdżał kilkakrotnie to jako przedstawiciel przemysłu cukrowniczego, to jako delegat Rządu do spraw ekonomicznych.

Na nowe stanowisko wnosi p. Chłapowski wielką wiedzę, duże doświadczenie, nabyte na terenie pracy państwowej, społecznej i zawodowej w dziedzinie rolnictwa.

Obieg banknotów a dług Skarbu Państwa.

Warszawa. (AW).

Z dniem 1 lutego br. — jak wiadomo — zaprzestano druków, banknotów na potrzeby państwowe, a zadłużenie Skarbu Państwa P. K. K. P. zamknięto sumą 291.700 miljardów marek pol. Ten stan rzeczy ustalający wartość obiegową marki polskiej, pozostaje bez zmiany, lubo obieg banknotów zwiększa się przez emisję ich na potrzeby gospodarcze, to jest na kredyty udzielane przez PKKP. oraz na zakup walut i kruszców, których zapas stale wzrasta.

Obieg banknotów niezbędny dla życia gospodarczego kraju, bo w znacznym stopniu umniejszający przesilenie gospodarcze, ułatwiający przemysłowi i handlowi normalny rozwój i pozwalający na wypełnianie zwiększonych zobowiązań podatkowych zwiększył się na dzień 28 lutego do 516.936 miljardów marek polskich. Zwiększony ten obieg został zabezpieczony w zupełności przez zwiększenie portfelu wekslowego PKKP. do 55.874 miljardów marek polskich. Pożyczek terminowych do 847 miljardów, pożyczek pod zastaw towarów do 29.932 miljardów marek pol., otwarty kredyt do 53 miljardów, oraz przez dalszy zakup walut obcych i kruszców. Niedrukowanie marek na potrzeby Skarbu i pełne pokrycie emitowanych na potrzeby gospodarcze znaczków obiegowych przyczynia się do utrwalenia stabilizacji marki polskiej i urzeczywistnienia programu sanacyjnego.

——— o o o

Sprawa P. P. P. na forum sejmowem.

Wybrana Komisja zbada wszelakie podziemne machinacje.

Warszawa. (Tel. od wl. koresp.).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do sprawozdania Komisji administracyjnej o wnioskach lewicy oraz Klubów centrowo-prawicowych w sprawie P. P. P. Wniosek przyjęty przez całą Komisję brzmi:

„Sejm wzywa Rząd do energicznego zwalczania organizacyj spiskowych, działających dotąd bezkarnie i przygotowujących się w myśl ich własnych programów i zapowiedzi do wywołania zaburzeń reakcyjnych w państwie“.

Natomiast teza, nieprzyjęta przez Komisję a podtrzymana przez mniejszość lewicową brzmi:

„Sejm wzywa Rząd do pociągnięcia do surowej odpowiedzialności sądowej i dyscyplinarnej osób, które na stanowiskach rządowych brały udział względnie wchodziły w porozumienie z organizacją spiskową, działającą pod nazwą „Pogotowia Patrjotów Polskich“, oraz innemi organizacjami podobnemi“.

Ten ostatni wniosek mniejszości uzasadniał i bronił poseł socjalistyczny Prager. Wniosek większości Komisji referował pos. Kozicki (Zw. L. N.). Wniosek mniejszości popierał również przedstawiciel Koła żyd. p. Insler.

W głosowaniu przyjęto jednomyślnie rezolucję większości, rezolucję zaś mniejszości odrzucono 164 głosami przeciw 155 głosom. Ponadto wybrano specjalną Komisję sejmową, złożoną z 5 osób dla dokładnego zbadania materjałów wszystkich dotychczas ujawnionych organizacyj zarówno wojskowych jak i cywilnych. Komisja ta, złożona z posłów: Chacińskiego (Ch .D.), Ćwiakowskiego (Wyzw.), Erdmanna (Piast.), Kozickiego (Z. L. N.) i Pragera (soc.) przedłoży swe sprawozdanie Komisji wojskowej i administracyjnej. Komisja ta ma prawo wglądania we wszystkie akta urzędowe oraz przesłuchiwania świadków.

——— o o o ———

Układ o obronie prawnej Polski i Niemiec.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.“)

Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje: Pełnomocnik Rzeczypospolitej polskiej, dr Witold Prądzyński, prezes generalnej prokuratorji w Poznaniu i pełnomocnik Rzeszy niemieckiej dyrektor ministerjalny w niemieckim urzędzie dla spraw zagranicznych von Stockhammer podpisali w dniu onegdajszym układ o obronie prawnej pomiędzy Polską a Niemcami oraz układ w sprawach opiekuńczych.

Należy zaznaczyć, że przez zawarcie tych układów udało się w interesie obu stron zapobiec trudnościom, stwarzającym na przyszłość możliwość szybkiego załatwiania spraw, o których mowa. Korzyść z zawarcia obu układów może być uznana za tem większą, że stosunki między obu państwami są z natury rzeczy bardzo żywe, a wszelkie przeszkody odbijają się bezpośrednio na obywatelach obu stron. Pod względem gospodarczym układ o obrocie prawnym zwłaszcza stanowi usunięcie jednej z przeszkód, które w obecnej chwili liczni e dają się odczuwać.

Opłaty szkolne dzieci funk. państw.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W dniu wczorajszym premjer Grabski przyjął na audjencji delegację urzędników, która przedłożyła petycję w sprawie opłat szkolnych dzieci urzędników i funkcjonarjuszów państwowych.

Sanacja Skarbu nie wywołała bezrobocia

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ministerstwo Skarbu posiada następujące cyfry odnośnie do bezrobocia: Liczba bezrobotnych wynosiła z początkiem lutego br. 114.000 ludzi i spadła dnia 1 marca do 113.020 ludzi. Jest to stan rzeczy o wiele wyższy, niż w tym samym okresie roku ubiegłego, albowiem w końcu lutego 1923. statystyka obejmowała 106.794 bezrobotnych. Świadczy to, iż obecne bezrobocie nie jest bezpośrednim wynikiem akcji sanacyjnej Rządu.

Dalsze ulgi

przy wydawaniu paszportów.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wiadomości o podwyższeniu opłat za paszporty zagraniczne uzupełnić należy wyjaśnieniem, iż kupcy, udający się w sprawach handlowych, artyści, literaci oraz dziennikarze, wyjeżdżający w sprawach kulturalno-artystycznych, dalej młodzież, pragnąca studjować zagranicą, wreszcie chorzy korzystać będą z ulg przy opłatach za paszporty. Konieczne wyjazdy zagranicę nie będą utrudniane.

Praca narodowa na kresach.

Prowadzi ją Polskie Towarzystwo opieki nad Kresami. — Zjazd wojewódzki w Kowlu. — Akademja posełska. — Zebranie polskiego Związku Kolejarzy.

Kraków, 8 marca.

Zwycięstwo bloku mniejszości narodowych na Kresach w ostatnich wyborach do Sejmu i Senatu postawiło przed społeczeństwem polskiem konieczność wzmożonej akcji narodowej na Kresach. Akcję tę ujęło w swe ręce Polskie Towarzystwo opieki nad Kresami (P. T. O. N. K.) z siedzibą w Warszawie. Na czele Towarzystwa stanęli tacy wybitni politycy i działacze, jak poseł prof. Głąbiński, poseł Zamorski, senator Bartoszewicz, senator Smólski, poseł Erdman itd. P. T. O. N. K. prowadzi pracę w ten sposób, że powołuje w każdem województwie organizacje okręgowe, od tych zaś są zależne organizacje powiatowe i wiejskie. Łącznikami między centralą Towarzystwa w Warszawie a organizacjami powiatowemi są mianowani przez Zarząd główny pełnomocnicy wojewódzcy.

Z działalności Towarzystwa opieki nad Kresami mamy świeżo do zanotowania zjazd delegatów jego kół na Wołyniu, który odbył się w Kowlu w dniu 24 lutego r. b.

Obrady zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie rozpoczęły się obrady zjazdu, w których udział wzięli senatorowie, posłowie, przedstawiciele Zarządu głównego PTONK, dyr. biura pracy społecznej p. Miklaszewski oraz delegaci kół powiatowych i wiejskich wołyńskiego PTONK.

Obrady zagaił prezes koła łódzkiego i prezes tymczasowego Zarządu okręgowego PTONK, p. Dworakowski. Na przewodniczącego zjazdu powołano p. K. Brzostowskiego, a do prezydjum weszli p. dr M. Piekarski i ks. kan. J. Krajewski.

Imieniem Zarządu głównego PTONK, **poseł Z. Berezowski** powitał zebranych, poczem **wygłosił przemówienie „O znaczeniu Kresów wschodnich“ i „O celach i zadaniach PTONK“.** Drugi z kolei przemawiał pełnomocnik Towarzystwa na wojew. wschodnie, p. Jan Skorupski, składając sprawozdanie ze stanu organizacji na Wołyniu. Delegat Zarządu okr. pozn. poseł Marweg poinformował obecnych o pracach, podjętych na rzecz Wołynia przez poznańskie okręgowe PTONK, której Wołyń został oddany pod opiekę. Następnie wybrano Zarząd okręgowy wojew. wołyńskiego, złożony z 9 osób, w składzie następującym: pp.: Ks. Żyźniewski, Dworakowski, Brzostowski, ks. Krajewski, dr Piekarski, Chraniewicz, Łada-Bieńkowski, Cichocki, ks. kan. Zagórski, z prawem dokooptowania jeszcze 4 członków.

Po obiadowej przerwie wygłosił wyczerpujący referat „O samorządzie“ dyr. B. P. Sp. p. Miklaszewski.

Zjazd wezwał koła Towarzystwa, ażeby zainteresowały wszystkie organizacje polskie na Wołyniu sprawą samorządu, zbierały odpowiednie materjały, uchwalały rezolucje i przesyłały je czynnikom sejmowym dla zwrócenia uwagi, **jak ważne ma znaczenie dla polskości Kresów należycie ujęta ustawa samorządowa.**

Następnie omawiano sprawę drukarni PTONK i sprawę pisma polskiego na Wołyniu, wychodzącego pt. „Życie Wołynia“.

Wieczorem o godz. 7 przy wypełnionej po brzegi sali pogimnazjalnej odbyła się **wielka akademja, na której przemawiali gorąco przyjmowani posłowie: Z. Berezowski, K. Wierczak i J. Marweg oraz senator Smólski.** Ostatni przemawiał ks. Żyźniewski, który wzywał wszystkich do zapisywania się na członków PTONK i do popierania tegoż. Zakończono akademję pięknie odśpiewaną „Rotą“ przez miejscowy chór „Lutni“. Akademji przewodniczył umiejętnie b. starosta p. Wielhorski.

W międzyczasie około godz. 4 odbyło się tłumne **zebranie członków „Polskiego Związku kolejarzy“,** na którem przemawiali posłowie: Wierczak i Marweg o sanacji Skarbu polskiego i obowiązku popierania tej akcji. Obaj mówcy gorąco byli oklaskiwani.

Agitacja antypaństwowa w Wsch. Małopolsce

Żołnierz polski na scenie w roli bandyty. — Cenzura przepuszcza ohydną sztukę antypaństwową. — Żądamy energicznego śledztwa!

(Telefonem od własnego korespondenta)

Przemyśl, 6 marca.

W ostatnich czasach wzmaga się znowu agitacja antypaństwowa we Wsch. Małopolsce. Dowodem tego jest ostatni wypadek, jaki zaszedł

W USTRZYKACH DOLNYCH KOŁO SANOKA.

Oto w dn. 25 ub. m. wystawiono tu siłami zespołu żydowskiego „sztukę“, napisaną przez miejscowego lekarza, żyda, dra Heftlera. W „sztuce“ tej występuje między innemi **żołnierz polski, jako przewódca bandy pijaków i złodziei, który z bagnetem rzuca się po pijanemu na karczmarza żydowskiego, kradnie mu towar i niszczy urządzenie, a następnie za kark wyrzucany jest za drzwi. Scena ta robi bardzo**

PRZYKRE WRAŻENIE.

Prócz tego cała sztuka ma charakter antyreligijny, gdyż przemyca sprytnie idee religji uniwersalnej w miejsce religji katolickiej. Z ubolewaniem trzeba dodać, że główne role o tendencyjnym charakterze odegrali **miejscowi nauczyciele w polskiej szkole.**

Na skutek artykułów w polskiej prasie Wsch. Małopolski wkroczyła w tej chwili w całą sprawę **prokuratorja i władze.** Mamy już jednak wiadomości, że autor „sztuki“, **żyd dr. Heftler wszczął wszelkie możliwe kroki, aby z jednej strony zdyskredytować prasę,** która oświetliła całą sprawę, z drugiej zaś, aby w zarodku i na miejscu rzecz zdusić. Zwracamy uwagę, że są pogłoski, **jakoby sztukę powyższą cenzurowało Starostwo w Lisku.** Jeżeli jest to prawdą, żądamy jak najkategoryczniej w imieniu polskiej ludności

NATYCHMIASTOWEGO ŚLEDZTWA,

który uzgodnik przepuścił wymienioną sztukę! Jeżeli miejscowe czynniki będą usiłowały rzecz zaciemnić, **oświetlimy ją jeszcze raz i poruszymy nawet u najwyższych czynników.** Raz trzeba położyć kres **agitacji przeciw Polsce wewnątrz państwa!**

Kto nabywa akcje Banku Polskiego, nabywa złoto.

Ciekawe nieraz rozmowy słyszy się wśród ludzi, zastanawiających się nad subskrypcją akcji Banku Polskiego. „Dałem tyle na pożyczki państwowe, na Pożyczkę Odrodzenia i inne, a dziś cóż z tego mam. Czy mam jeszcze stracić resztę majątku?“ Oto najczęstsze, a gorzkie wynurzenia.

Czy akcja Banku Polskiego jest tem samem co pożyczka państwowa — w dodatku podpisana w czasie przed spadkiem waluty?

Przecież tu zachodzi zasadnicza różnica.

Akcja Banku Polskiego — to akcja złota. Równowartość jej w złocie leży w skarbcach Banku Polskiego. Do Banku Polskiego i jego złota rząd nie ma prawa. Bank Polski przecież jest Bankiem prywatnym. Statut jego nie pozwala na czerpanie zeń dowoli ministrowi Skarbu. Stąd **akcja Banku Polskiego stracić nie może na wartości przez dewaluację,** lecz jest i pozostanie akcją złotą pełnowartościową. Drugiej akcji tego rodzaju niema w kraju.

Inaczej wyglądają dawne pożyczki państwowe w markach. Uległy one dewaluacji, zmniejszyła się ich wartość i stąd nowe pożyczki rząd także już wydaje w walucie złotej.

Kto zatem podpisze akcje Banku Polskiego czyni tak, jakgdyby **kupił sobie złoto, z tą** jednak dla siebie **różnicą** korzystną, **że złoto, leżące w prywatnem schowaniu, nie daje odsetek, złoto,** przeznaczone **na akcje Banku Polskiego,** zaś **dawać będzie dywidendę,** której wysokość zależeć będzie od rozmiaru interesów, załatwianych przez Bank Polski.

TEATR „BAGATELA“.

Jabłuszko.

komedja w 3 aktach L. Verneuil'a.

Reżyser: **Z. Nowakowski.**

Wyrosły w powojennej atmosferze na bulwarową wielkość Verneuil dał w wystawionej onegdaj sztuce, nie zasługującej zresztą na miano komedji, frywolną krotochwilę, która cynizmem i płaskością przeszła inne jego u nas dotąd wystawione sztuki. Trudno od francuskiej farsy czy krotochwili spodziewać się świętości; w pogoni za oryginalnością, a właściwie za jakiemś odmiennem, niż dotąd, ujęciem nieśmiertelnego trójkąta silą się autorowie na wyszukiwanie sytuacyj wprost nieprawdopodobnych, ale od francuskiego pisarza można wymagać więcej smaku, któryby ułatwił przełknięcie tego bardzo niesmacznego „jabłuszka“. „Jabłuszko“ to zewnętrznie rumiane, wewnątrz pełne zgnilizny i robactwa moralnego. Jest tem jabłuszkiem kobieta — i nie dziwiłbym się, gdyby kobiety zaprotestowały przeciw takiemu cynicznemu skoncentrowaniu w ich przedstawicielce wszelkich niemoralnych możliwości i niemożliwości. Za szczyt cynizmu i płaskości uważam wmieszanie młodej, bądź co bądź atmosferą prawdziwego, czystego uczucia oddychającej pary, w to bagno i dostosowanie jej sposobów postępowania do wzorów postępowania starszych.

Mimo kilku dobrych, a całego steku zbyt płaskich i wprost odrażających dowcipów — sztuka nie jest dowcipna — unosi się nad nią jakaś atmosfera sztuczności, nieprawdopodobieństwa, a miejscami i nudy. Chwilami wywiera wrażenie „robionej“ zbyt pośpiesznie, nieprzemyślanej, a szarżującej tylko dowcipem, ale nie tym błyskotliwym, lekkim, w dobrym smaku — ale płytkim, płaskim, niesmacznym, a często i dla starszych wstrętnym. Tak było w akcie I i II — miejscami dość przydługich i nużących. Bez aktu trzeciego mogłaby się sztuka obejść. To też nic dziwnego, że słuchaczy najbardziej ujęła groteskowa figura poety w służbie Merkurego, wystudjowana dobrze, o zacięciu naprawdę farsowem. Akcja cała obraca się koło stosunku erotycznego o podkładzie skandalicznym, jaki ma właściciel fabryki biszkoptów Templier z żoną swego przyjaciela i dyrektora Pascaud — piękną, choć już starszą Irmą. Stosunek trwa lat dziesięć (!) i ujawnia się dzięki bliźniaczemu podobieństwu obu interesowanych oraz krótkowzroczności i niezręczności poety — sekretarza fabryki, Mola. Stary, wyświechtany kawał, z przejęciem listu przez zdradzonego, ma doprowadzić do katastrofy na tle przyjaźni i wspólnictwa, czy zabezpieczenia kontraktowego interesów fabrycznych. Na tle tego stosunku para inna, tym razem szczerze i bezinteresownie zakochana, syn Templiera i córka dyrektora Pascaud. Zerwanie stosunków przyjacielskich między rodzicami utrudnia pobranie się młodych, chwytają się różnych, nieraz aż wstrętnych sposobów, by pobranie to sobie ułatwić, aż w końcu ułatwia im pobranie się to zacne „jabłuszko“, dzielące się dotąd między dwóch przyjaciół, męża i kochanka, w sposób, jak wszystko, co dotąd robiła, również cyniczny.

Ani jednej sytuacji, którąby jakimś jaśniejszym promieniem zaświadczyła, że kobieta nie musi być tak bezgranicznie zepsutą, że nie chce ani na chwilę wydobyć się z sytuacji może chwilowo milej, ale przecież niesmacznej, chyba że...

Reżyserja nie miała zadania zbyt trudnego.

Sytuacje, wywołane splotem niezbyt wyszukanych zdarzeń, układały się same. Nie znaczy to, sztuka nie była opracowana starannie, owszem miejscami nawet bardzo starannie (kłótnie dwóch przyjaciół). Nie jest winą reżyserji, że w I i III akcie, jak wspomniano wyżej, tempo sztuki, nie zbyt starannie przez autora opracowanej, musiało być trochę za powolne. — Skrócenia pewne byłyby wskazane.

W stosunku do wartości sztuki włożyli artyści w wystudjowanie swych ról dużo pracy, dając kreacje prawie skończone.

Prym wiódł reżyser, p. Nowakowski, jako dyrektor Pascaud, dając rolę pod każdym względem doskonałą. Partner jego stary Templier (p. Godlewski) dostosował się do swego przyjaciela — choć jeszcze w stosunku do treści sztuki był za mało cynicznym.

Irma Pascaud (p. Horecka) trafiła doskonale w intencje autora. Była do cna zepsutem „jabłuszkiem“, przewrotną łwicą, której z „tym trzecim“ tak było dobrze. Bardzo sympatyczną parę młodych zakochanych dali pp. Modzelewska i Wesołowski. Odbijali dobrze od tego ponurego tła pewnym wdziękiem swej młodości i uczucia. Sekretarz Mol (p. Frenkiel) utrzymał się doskonale w swym groteskowym charakterze. Kreacja jego należy do lepszych kreacyj aktorskich. Stary pan (p. Cybulski) był kapitalny w masce i ruchach, „damulka“ (p. Gorajska) utrzymała się w „swym“ tonie, dostosowanym do jaskrawej sukni...

Całość, trochę za krzykliwa, wystudjowana była naogół starannie.

Aem.

Dla zdrowia miast.

Rozmowa z posłem Adamem Chełmońskim.

Kraków, 8 marca.

Chore stosunki mieszkaniowe naszych miast oddawna wymagały uzdrowienia. To też zewsząd oczekiwano ich naprawy od Sejmu, który obradował nad ustawą o ochronie lokatorów. Oczekiwali jej najemcy lokalów, których ustawa częściowo tylko chroniła przed wyzyskiem, oczekiwali właściciele nieruchomości, którzy uskarżali się na nie sprawiedliwe skazanie ich na pozbawienie wszelkich procentów od posiadanego kapitału. Tej poprawy oczekiwała gospodarka miejska, która pozbawiona została w dużej części źródeł normalnych dochodów podatkowych, oczekiwali jej wreszcie ci, którzy z przestrachem patrzyli, jak dzięki nienormalnym stosunkom topnieje szybko własność polska w miastach, jak domy niszczeją, walą się, a coraz więcej ubogiej, najuboższej często ludności, pozostaje bez dachu nad głową, zdanej na potajemny, okrutny wyzysk za wynajęcie nędznego kąta mieszkalnego.

Zapytany przez nas profesor uniwersytetu pos. Adam Chełmoński (Zw. Lud. Nar.), bardzo czynny uczestnik prac nad ustawą, tak objaśnia znaczenie nowego prawa o ochronie lokatorów:

— Nowa ustawa o ochronie najemców nikogo nie zadowolni; ani właścicieli nieruchomości, ani lokatorów.

Jest ona kompromisem między interesami lokatorów, sublokatorów, kamieniczników, a intencją jej jest powrót wreszcie do normalnych stosunków mieszkaniowych, powrót powolny, kórego wynikiem byłoby rozpoczęcie na większą skalę budowy nowych domów i wyjście tym sposobem z obecnego głodu mieszkaniowego. Nowa ustawa musiała wziąć pod uwagę możność płatniczą zrujnowanej przez wojny ludności miast i wymagania racjonalnej gospodarki miejskiej.

Zacznijmy od opłat za komorne. Ustawa przewiduje od dnia 1 kwietnia stawki mieszkaniowe w wysokości naogół od 5 do 20 procent komornego przedwojennego, przyczem dla lokali handlowych i przemysłowych stawki wynoszą przeciętnie około 25 procent. Opłaty te, po uwzględnieniu tak zwanych świadczeń dodatkowych, nie obarczą zbytnio nawet mało zamożnych lokatorów.

Ustawa ma jedno niedomaganie: zbytnio różniczkuje stawki, w stosunku do ilości ubikacji w mieszkaniu, obdarzając przywilejem tylko mieszkania małe (1-pokojowe — 5 procent), gdy tymczasem nierzadko się zdarza, że małe lokale zajmują ludzie zamożni, a większe są często w użytkowaniu zubożałej inteligencji, jako jedyny ślad minionego dobrobytu. Wszelako nie w tem tkwi jeszcze błąd zasadniczy tego stanu rzeczy. Ten system stawek sprawia jeszcze to, że właściciele domów z małemi mieszkaniami postawieni będą w trudniejsze warunki gospodarcze, a przecież ten rodzaj realności miejskich wymaga dziś najbardziej remontu i najwięcej jest wystawiony na niebezpieczeństwo całkowitego zniszczenia. Taki stan rzeczy sprawi, że jeśli ruch budowlany ruszy, należy przewidywać, że nie będzie on szedł w kierunku najbardziej potrzebnym: oddawania do użytku mieszkalnego małych lokali.

Przewidziany przez ustawę okres wzrostu czynszu mieszkalnego rozłożony jest w ten sposób, że mniej więcej za 4 lata dojdziemy do normalnych opłat mieszkaniowych (przedwojennych).

Teraz co do wolności umów. Ten punkt projektu ustawy wywoływał wśród mieszkańców miast najwięcej obaw i wątpliwości. Nie jest on rozstrzygnięty w sensie niebezpiecznym dla lokatorów. Umowy między właścicielami mieszkań i najemcami, przekraczające normy, przewidziane przez ustawę, zawierane być mają jedynie na wyraźną pisemną zgodę najemcy. Ten rodzaj umów ma praktyczne znaczenie raczej dla nowych lokatorów (odnajmujących lokal po wejściu w życie ustawy). Zresztą często już obecnie lokatorzy nie płacili czynszu, przewidzianego ustawą, a podnosili go dobrowolnie, powodowani względami uznawanej przez siebie słuszności.

— A sublokatorzy?

— Położenie sublokatorów znacznie się polepszyło, choć zdawano sobie sprawę, iż ochrona ich jest rzeczą nader trudną. Tutaj jednak ustawa ma też braki. Oto przewiduje ona jednolicie, że opłata za używanie mebli wynosić ma 75 procent tego, co sublokator wnosić winien za lokal. Szkoda, że poprawka posła Prószyńskiego (Zw. Lud. Narod.), uwzględniająca wartość urządzenia mieszkania, została odrzucona.

Duże trudności sprawiła sprawa losu sublokatora w razie opuszczenia mieszkania przez lokatora głównego. Ponieważ stwierdzone były wypadki podstępnego opuszczenia lokalu w zmowie z właścicielem domu celem pozbycia się sublokatora, przeto ustawa stanowi, że w każdej sprawie eksmisji winni być powiadomieni sublokatorzy, którzy będą mogli interwenjować na stronie lokatora. Ważnem postanowieniem ustawy jest też w tym względzie, że sublokator może być pozostawiony w używaniu zajmowanego lokalu na okres 6 miesięcy, nawet po opuszczeniu mieszkania przez lokatora.

— A co się tyczy prawa wymówienia?

— W tej sprawie podstawą zarówno nowej, jak i starej ustawy jest zasada, że umowa nie może ustać bez zgody lokatora. Jako nowość można wymienić przepis na wypadek, gdyby właściciel nieruchomości zamierzał zburzyć ją, celem zbudowania nowej. Tu może mieć miejsce wypowiedzenie, jednakże za lokale mieszkalne lub też stanowiące jedyny warsztat pracy zarobkowej musi właściciel nieruchomości zaofiarować inne, odpowiednie pomieszczenie. W ten sam sposób ma prawo wymówić mieszkanie lokator sublokatorowi.

— A jeśli chodzi o właścicieli nieruchomości?

— Jeśli chodzi o właścicieli nieruchomości, to nowa ustawa w bardzo dużym stopniu poprawia ich sytuację. Za tą poprawką przemawiało też bardzo wiele względów. Obecny stan rzeczy doprowadzał wszak wielu właścicieli nieruchomości do wyzbywania się ich w ręce zbogaconych spekulantów, przeważnie nie Polaków. Poza tem brak dochodu od kapitału, włożonego w kamienicę, podlegającą ochronie lokatorów, sprawił, że ceny ich były bardzo niskie, co uniemożliwiało budowę nowych domów, albowiem zawsze lepiej opłacało się ulokować kapitał w starym domu w oczekiwaniu unormowania stosunków, co znacznie podniosłoby jego wartość. To też nowa ustawa przyczyni się do wzrostu cen nieruchomości, zresztą już nastąpiło to w ostatnich czasach, i to w bardzo nawet poważnym stopniu. Tak tedy jeszcze przed wejściem w życie nowa ustawa oddziałała dobroczynnie, i należy mieć nadzieję, iż dalszy wzrost wartości domów w niedługim czasie sprawi, iż budowanie nowych domów będzie korzystne i wreszcie zastój budowlany ustanie. Byłby to może najbardziej dobroczynny skutek nowej ustawy.

— Jeszcze dodam jedną informację — dorzucił na zakończenie szanowny poseł. — Załatwienie obecnej ustawy uważano za bardzo pomyślne dla gospodarki miejskiej, aczkolwiek ustawa ta niemal pod każdym względem bardzo jest daleka od doskonałości.

Podkreślić mi należy wielkie zasługi referenta ustawy, wicemarszałka, Dra Zygmunta Seydy, który nadzwyczaj umiejętnie i z wielkim nakładem pracy usuwał trudności, które kompromisowy charakter ustawy stale narzucał. A było to tem trudniejsze, że w Sejmie, niestety, nie często można się spotkać z pracą podyktowaną względa-

Z CAŁEJ POLSKI.

Jak przyjmuje u siebie P. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej? — Nowe ułatwienie przy subskrypcji akcji Banku Polskiego. — Rosjanie i język rosyjski w Państwowych Zakładach graficznych w Warszawie. — W sprawie służby wojskowej obywateli polskich w armjach obcych. —

Niejednego z Czytelników interesuje zapewne, **jak przyjmuje u siebie większo grono gości Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej?**

Oto, za jednym z dzienników warszawskich powtarzamy opis przyjęcia u Państwa Wojciechowskich:

Dnia 1 bm. odbył się wieczór urządzony przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej i P. Wojciechowską. Zjawił się Rząd w komplecie, dalej korpus dyplomatyczny, przedstawiciele najwyższych władz państwowych i wojskowych oraz najwybitniejsi reprezentanci świata naukowego, artystycznego i towarzyskiego. Ogółem zebrało się ponad 200 osób.

Nieco po 9 i pół wieczorem P. Prezydent z małżonką i córką przeszedł wzdłuż szpaleru, utworzonego przez gości i odbył z nimi cercle. Nastąpiły produkcje artystyczne, mianowicie śpiew pp. Mankiewiczówny i Gruszczyńskiego oraz menuet, odtańczony przez pp. Szmolcówną i Zajlicha. Po części artystycznej P. Prezydent zaprosił gości do bufetu, poczem produkowała się reprezentacyjna orkiestra wojskowa. Około godz. 11 zaproponował P. Prezydent tańce, które przeciągnęły się do godziny 1 po północy.

Małe to przyjęcie w Pałacu Łazienkowskim należy uznać za najpiękniejsze ze wszystkich przyjęć oficjalnych, jakie się odbyły dotychczas w niepodległej Polsce. Jego stylowość wzbudziła zachwyt dyplomatów zagranicznych. Piękność Pałacu Łazienkowskiego, oświetlenie wyłącznie świecami, które potęgowało wrażenie stylu epoki stanisławowskiej, wreszcie stylowe liberje służby — wszystko to tworzyło niepospolite ramy tego wspaniałego wieczoru. Specjalnie podobali się prezentujący broń dziarscy ułani szwadronu przybocznego Prezydenta.

*

Celem ułatwienia subskrypcji akcji Banku Polskiego wydało Ministerstwo Skarbu nowe rozporządzenie.

Mianowicie warszawski Komitet Organizacyjny Banku Polskiego został powiadomiony przez to Ministerstwo, że odtąd wszystkie placówki subskrypcyjne mają prawo sprzedaży walut obcych, przeznaczonych na zakup akcji Banku Polskiego, bez żadnych ograniczeń.

*

Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo Skarbu dotychczas nie ogłosiło komunikatu o wynikach **rewizji w Państwowych Zakładach Graficznych.** Raport komisji rewizyjnej jest przedmiotem szczegółowych badań sfer właściwych. Aczkolwiek tok dochodzenia trzymany jest w ścisłej tajemnicy, do wiadomości ogółu dochodzą te i owe informacje.

Zastanowienie budzi, między innemi, **skład personalny urzędników państwowych graficznych.**

Skąd się np. w Państwowych Zakładach Graficznych wzięły tak dziwne nazwiska, jak: **Jakowlew, Moskalenko, Popryskenko, Mielnikow, Chamow?** Być może, że ci panowie położyli specjalne zasługi, być może, że nawet są inwalidami wojennymi. Jednakże nazwiska, notowane w spisach funkcjonarjuszy państwowych Zakładów Graficznych są niezwykłe. Wolno więc domagać się bliższych informacji, jakiej to mianowicie armji są ci panowie inwalidami i dla jakiego to państwa położyli zasługi?

I jeszcze jedno pytanie: Dla jakich to względów w Państwowych Zakładach Graficznych język rosyjski cieszy się tak niezwykłą sympatją, iż stał się niemal językiem codziennego użytku? O ile nam wiadomo, i w tej sprawie komisji rewizyjnej złożono interesujący raport.

*

Ważny rozkaz wydało świeżo Ministerstwo Spraw Wojskowych. Dotyczy on mianowicie **służby wojskowej obywateli polskich w wojskach obcych,** a opiewa w streszczeniu, jak następuje:

W myśl ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego i przepisów wykonawczych do niej pozwoleń na wstąpienie do armji obcej udziela Rada Ministrów.

Jeżeli obywatel polski, niepodlegający obowiązkowi czynnej służby wojskowej, wstąpi do armji obcej bez zezwolenia Rady Ministrów, traci z mocy samego prawa obywatelstwo polskie.

Jeśli zatem państwo, do którego armji wspomniany obywatel wstąpił, w przyszłości będzie w stanie wojny z Polską, obywatel taki, walcząc w szeregach armji nieprzyjacielskiej przeciw Polsce, nie popełnia zbrodni zdrady stanu.

Jeżeli obywatel polski, podlegający obowiązkowi czynnej służby wojskowej, wstąpi do armji obcej bez zezwolenia Rady Ministrów, obywatelstwa polskiego przez to nie traci. Służąc w armji obcej nie popełnia czynu karygodnego, o ile nie zachodzi uchylanie się od wykonania obowiązku służby wojskowej i dopóki armja ta w stosunku do Polski nie stanie się armją nieprzyjacielską.

Jeśli państwo, do którego armji bez należytego zezwolenia wstąpił obywatel polski, podlegający obowiązkowi czynnej służby wojskowej, będzie w stanie wojny z Polską, a obywatel ten, służący w szeregach armji nieprzyjacielskiej bezzwłocznie jej nie opuści, popełni on zbrodnię zdrady stanu i o ile dostanie się w ręce władz polskich, będzie karany za zdradę stanu na mocy odnośnych przepisów obowiązujących ustaw.

Wstąpienie obywatela polskiego do armji państwa, będącego w stanie wojny z Polską, zawsze musi być karane jako zdrada stanu, niezależnie od tego, czy dany obywatel podlega obowiązkowi czynnej służby wojskowej, czy nie.

mi słuszności i sprawiedliwości, często, bardzo często, wysuwane są postulaty nieziszczalne, demagogiczne, co też miało miejsce z ustawą o ochronie lokatorów. **W. Drozdowski.**

— — o — —

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota: „Podatek majątkowy".
Niedziela popoł.: „Gwałtu, co się dzieje" — wieczorem: „Podatek majątkowy".

REPERTUAR OPERETKI.

Sobota: „Szalona Lola".
Niedziela popoł.: „Królowa przedmieścia" — wieczorem: „Katja tancerka".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA

Sobota popoł.: „Chimery" — wieczorem: „Jabłuszko".
Niedziela popoł.: „Prawda w winie" — wieczorem: „Jabłuszko".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Umierające narody; 2 serje w 12 aktach.
Promień: Dziewczę z Piccadylli (zakończenie).
Reduta: Romans króla pana i panny O'Donelli; w gł. roli Erna Morena.
Uciecha: Szaleństwa kobiet (2 serje razem).
Wanda: Narzeczona z Australji; najnowsza i najweselsza komedja sezonu (w gł. roli Pat i Patachon).
Warszawa: Patty grubas i Jim Coogan w dwu przewybornych komedjach.
Zachęta: Pat i Patachon.

ULGI W OPŁATACH SZKOLNYCH DLA DZIECI PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Tow. urzędników miejskich uchwaliło interwenjować w Kuratorjum Krak., celem uzyskania ulg w opłatach szkolnych dla dzieci funkcjonarjuszów miejskich. Towarzystwo wyszło z założenia, że magistrat jako władza polityczna I. instancji w poruczonym zakresie działania funguje w charakterze urzędu państwowego, wobec czego funkcjonarjusze miejscy winni korzystać z uprawnień przysługujących urzędnikom państwowym.

DEMONSTRANCI PRZED SĄDEM.

W dniu wczorajszym odbyła się w krak. sądzie okręg. karnym rozprawa przeciwko Władysławowi **Teichmannowi**, Czesławowi **Letnerowi** i Rozalji **Banaś**, oskarżonym o **gwałt publiczny z okazji demonstracyjnych zaburzeń w Krakowie po zabiciu prezydenta Rzpltej Polski śp. Narutowicza.** Według **aktu** oskarżenia po zgromadzeniu ludowem pod pomnikiem Mickiewicza miała Rozalja Banaś wybić **kamieniem ogromną szybę** wystawową w perfumerji firmy „Alba" przy ul. Szczepańskiej, zaś **Teichmann i Letner** mieli **wybić okna w redakcji „Gońca Krakowskiego".**

Banasiowa wyparła się winy, zaś oskarżeni Teichmann i Letner twierdzili, że szyby w redakcji wybił tłum, przeciągający ul. Dunajewskiego. Trybunał pod przew. s. s. o. dra Kaczmarskiego po przesłuchaniu świadków wywiadowców P. P., którzy stwierdzili winę oskarżonych, wydał wyrok, zasądzający Banasiową **na 3 miesiące więzienia**, Teichmanna na **3 i pół miesiąca**, Letnera zaś **na 4 miesiące więzienia.** Karę umorzono w zupełności aresztem śledczym. Oskarżonych bronił adw. dr. Heski i dr. Lustgarten.

— — — — —

STAN WODY NA WIŚLE w ciągu dnia wczorajszego nie uległ żadnej zmianie. Na przestrzeni od Norbertanek do Płaszowa Wisła jest w zupełności wolna od lodu, natomiast za Płaszowem lód zatrzymał się, tworząc dłuższy zator.

ZACIĄG OCHOTNICZY DO WOJSKA. Do dnia 1-go kwietnia br. będą przyjmowane podania ochotników rocznika 1904, 1905 i 1906. Podania należy wnosić do PKU z załącznikami: 1) Metrykę urodzenia. 2) Świadectwo moralności. 3) Dokumenty zawodowe i szkolne. 4) Zgodę rodziców lub opiekunów, zalegalizowaną przez notarjusza.

OPÓŹNIENIA W RUCHU POCIĄGÓW. Od kilku dni pewne pociągi osobowe nadchodzą na tut. dworzec ze znacznem opóźnieniem. I tak w dniu wczorajszym pociąg od strony Lublina nadszedł z 1-godzinnem opóźnieniem. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym podjęty został na nowo ruch kolejowy na linji Zagórz-Jasło, który przez kilka tygodni był zastanowiony z powodu zasp śnieżnych.

ZAPOTRZEBOWANIE TOWARÓW POLSKICH DLA RUMUNJI. Konsulat polski w Gałacu nadesłał Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie wykaz firm rumuńskich, pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

Przedsiębiorstwa zainteresowane mogą otrzymać odnośne informacje w biurze Izby.

TRANSPORTY MĄKI. Główny urząd żywnościowy nadesłał 6 wagonów mąki żytniej z młyna Neumana do zakładów aprowizacyjnych na ul. Warszawską. Z zapasów mąki, które wynoszą około 20 wagonów, przydzielił zastępca Guzohaju dla Magistratu m. Krakowa 3 wagony.

ROZDZIAŁ CUKRU miejskiego jest już na ukończeniu. Cukier rozdzielono pomiędzy kooperatywy i instytucje: największe ilości pobrały: „Zespół", „Spółdzielnia kolejarzy", „Rozwój" i „Związek konsumów chrześcijańskich". W dniu dzisiejszym Magistrat ma do dyspozycji około 1 i pół wagona cukru.

Aresztowanie światowej anarchistki w Warszawie.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Wczoraj przytrzymały organa warszawskiej policji państwowej na dworcu głównym w Warszawie niejaką Alte Legin przybyłą do Warszawy z Berlina. Władze policyjne po przeprowadzeniu rewizji bagażu przytrzymanej stwierdziły, że Alte Legin przybyła do Warszawy z instrukcjami dla polskich organizacyj anarchistycznych występujących pod nazwą „Federacja anarchistów". Aresztowana ma 26 lat, włada kilkoma językami, podczas śledztwa zachowuje się arogancko i odnosi się do funkcjonarjuszy drwiąco.

Wykrycie szpiega wojskowego.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

Policja warszawska przeprowadziła likwidację nowej organizacji szpiegowskiej, która działała na terenie stacjonowanych w Warszawie oddziałów wojskowych. Aresztowano cywilnego urzędnika wojskowego, inżyniera Piulskiego, który wykradł tajne akta wojskowe i dostarczał ich poselstwu sowieckiemu. Piulski aresztowany przyznał się w śledztwie policyjnem do popełnienia zarzuconych mu zbrodniczych czynów.

10 WAGONOW DRZEWA. Wczoraj nadeszły na „Warszawskie" dalsze transporty drzewa bukowego w ilości 10 wagonów. Drzewo to sprzedają miejskie zakłady aprowizacyjne bez ograniczenia.

SPRAWA PODATKÓW OD LOKALI. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezyd. miasta posiedzenie połączonych sekcyj II i III Rady miasta, na którem w myśl zarządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie podatku od lokali na rok 1924, któryby wynosił 20.000-krotny czynsz, obliczony w myśl ustawy o ochronie lokatorów, w miejsce stawek ustanowionych uchwałą Rady miasta z dnia 1 lutego br. Nadto uchwalono subskrybować 500 sztuk akcji Banku Polskiego, z których 200 przypadnie na gminę, a po 100 na zakłady przemysłowe gminne.

NOWE PODATKI GMINNE OD WINA, MIODU I PIWA. W ostatnich dniach weszły w życie nowe podatki miejskie od wina, miodu i piwa. Nowe opłaty gminne wynoszą od 1 litra wina 300 tys. Mp. od 1 l miodu 100 tys. Mp. zaś od piwa 50 tys. Mp. Organa miejskie przeprowadzają kontrolę po restauracjach i magazynach i wymierzają należytość podatkową.

KONTROLA CEN W CUKIERNIACH I OWOCARNIACH. Jak się dowiadujemy, organa kontrolne Magistratu krakowskiego i urzędu walki z lichwą przystąpią w najbliższych dniach do ścisłej kontroli cen w cukierniach i sklepach owocowych w Krakowie. Kontrola zarządzona została przez wyższe władze z powodu tego, że mimo spadku cen mąki i cukru oraz nabiału cukiernicy nie obniżyli dotąd cen swych wyrobów. Również właściciele sklepów z owocami pobierają dowolne ceny, przyczem bardzo często zdarza się, że owoce tego samego gatunku są w jednych sklepach znacznie droższe, aniżeli w innych. Różnica cen dochodzi niejednokrotnie do 50 proc.

ZAKAZ JAZDY AUTOMOBILAMI CIĘŻAROWYMI. Magistrat wydał zakaz przejazdu automobilami ciężarowymi na następujących ulicach i placach miasta: ulicą św. Anny, Bracką, Gołębią, Florjańską, Grodzką, Dominikańską, Jagiellońską, św. Jana, Kanoniczą, Kopernika, św. Krzyża, św. Marka, Mikołajską, Pijarską, Reformacką, Senacką, Sienną, Sławkowską, Szczepańską, Szewską, św. Tomasza, pl. św. Magdaleny i pl. Marjackim (od strony kościoła św. Barbary). Niestosujący się do zakazu ulegną po myśli obowiązujących przepisów surowym grzywnom, ewentualnie karom aresztu.

KONIEC JAZDY TRAMWAJEM „NA GAPĘ". Jak się dowiadujemy, krakowska spółka tramwajowa, opierając się na rozporządzeniu ministerstwa kolei z dnia 31 stycznia br., wprowadza od dziś przymus wykazywania się pasażerów przy wsiadaniu z wozu biletem jazdy. W razie braku takiego biletu, pasażer będzie musiał uiścić bezzwłocznie konduktorowi pierwotną cenę biletu jazdy. Celem więc uniknięcia nieporozumień ze służbą tramwajową publiczność winna przy wsiadaniu żądać sprzedaży biletu jazdy lub zaznaczenia posiadanego biletu i zatrzymania go do końca jazdy.

Z TARGU. Wskutek roztopów a pozatem i złych dróg, szczególnie w Kongresówce, dowóz artykułów na targ wczorajszy był minimalny. Na Rynek Kleparski dowieziono bardzo małą ilość zboża, za które żądano cen z ostatniego targu, chociaż ceny tegoż na światowych targach znacznie spadły. Żądano za 100 kg. pszenicy 42 miljony mk.; za żyto 26 miljonów; za owies 26—27 miljonów; za 1 kg. mąki żytniej 70 proc. płacono do 100 tys.; za mąkę pszenną 750 tys. Na placu Szczepańskim dowóz był również minimalny. Za 100 kg. kartofli wagonowych płacono do 14 miljonów. Także i na Rynku głównym targ był słaby. Za 1 kg masła płacono 8—8 i pół miljona; za mleko niezbierane do pół milj.; za jajko 100 do 170 tys. Ceny drobiu nieznacznie się podwyższyły, przedewszystkiem ceny indyków.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Starosta w Tarnowie przesłał na ręce wojewody krakowskiego na rzecz Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką zebrane w powiecie 281.044.070 Mp.

GUZIK W KRAKOWIE. Na zaproszenie krakowskiego Tow. metapsychicznego, przybył do Krakowa p. Guzik, znane medjum i rozpoczął wczoraj cykl seansów w mieszkaniu prezesa Towarzystwa prof. dr. Klęska. W seansach biorą udział prof. dr. Piltz oraz wydział Tow. metapsychicznego.

NAGŁY ZGON. Dnia 6 bm. o godz. 6 popoł. zmarł nagle w lokalu przy ul. Lubicz 9, Jan Świętnicki, sekretarz prok. generalnej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

SZLAKIEM PRZESTĘPSTW LUDZKICH. Ze statystyki przestępstw, dokonanych z chęci zysku i użycia w miesiącu styczniu, sporządzonej przez okr. policję państwową dowiadujemy się, że rabunku dokonano 1, morderstwa 1, spekulacji 52, kradzieży 515, oszustw 77, sprzeniewierzeń 22, lichwy 90, paserstwa 22, hazardu karcianego 13, przemytnictwa 4, kłusownictwa 15.

OSOBLIWY WSPÓŁWŁAŚCICIEL. Pinkas Käfer, zamieszkały przy ul. Bożego Ciała doniósł do policji, iż Gerson Westreich (lat 40) bez zajęcia, przedstawiając się jako współwłaściciel firmy Käfer i Ska Federgrün, skład farb i lakierów, przyjmuje bez żadnego upoważnienia zamówienia na farby i lakiery, pobierając przytem większe zaliczki, wskutek czego naraża firmę na znaczne straty.

WYSTĘP KRAKOWIANINA PODCZAS UROCZYSTOŚCI CZERWONEJ ARMJI. Z Kijowa donosi AW.: Podczas obchodu, jaki się odbył tutaj z okazji 6-tej rocznicy istnienia czerwonej armji, na uroczystem posiedzeniu kijowskiej rady miejskiej (gorsowiet) wystąpił m. in. z przemówieniem robotnik polski, niejaki Ławrowski, znany jako uczestnik wypadków listopadowych w Krakowie. Ławrowski uciekł na terytorjum Rosji sowieckiej przed wymiarem sprawiedliwości. Jest on stałym mieszkańcem Krakowa, gdzie pozostawił żonę i 2 dzieci. Wystąpienie Ławrowskiego wywołało wielki entuzjazm wśród komunistów i było wykorzystane dla celów agitacji przeciwko Polsce.

—

ZEBRANIE KOŁA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLS. z referatem prof. dra Stanisława Zathey'a: „Na pograniczu nauki o dykcji i nauki o języku" odbędzie się 9 bm., w niedzielę o godz. 11 w sali 43 Uniwersytetu (Coll. nov.).

WYKŁADY POWSZECHNE UNIWERSYTETU JAG. NA ŚLĄSKU. P. dr. Łoziński, dyrektor departamentu górniczego, wygłosi wykłady n. t.: „Nasze kopalne materiały opałowe" w Katowicach w sobotę dnia 8 b. m. Część I.: „Węgiel", a nazajutrz w Król. Hucie część II. „Nafta".

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. KOLONJI WAKACYJNYCH dla uczniów szkół średnich w Krakowie i Podgórzu odbędzie się w niedzielę dnia 9-go bm. o godz. 10 i pół rano w gimnazjum im. św. Jacka przy ul. Siennej. Między innemi odbędzie się uzupełniający wybór członków wydziału i komisji rewizyjnych.

—

MASKARADA VI KOŁA T. S. L.

Maskarady, urządzane rok-rocznie przez VI Koło T. S. L., mają swoją ustaloną i dobrze zasłużoną sławę. Wtorkowa jednak maskarada, która odbyła się w sali kasyna oficerskiego, przewyższyła wszystkie poprzednie i pod względem liczby uczestników, jak również z powodu niesłychanie sympatycznego nastroju, jaki panował przez cały czas zabawy.

Oświatowcy stawili się licznie i okazali, że potrafią także bawić! Zabawa szła dziarsko, ochoczo i mile! Wskrzeszono tradycję dawnych zabaw i przywrócono mazura. Nieskończenie liczny szereg par tańczył zapomnianego mazura z dawną werwą a prowadził go prof. Szumański.

Mistrzyniami w tańcu tango okazały się pp. Reila, Kownacka i redaktorowa Stankiewiczowa, które otrzymały nagrody od komitetu.

Nagrodę piękności przyznał komitet kapitanowej Suchoniowej, zaś prof. Szumański otrzymał nagrodę za kostjum maharadży.

Z kostjumów i toalet zasługują na wyróżnienie domino tureckie z białą peruką (p. Szumańska), futurystyczny kostjum papierowy (p. Mężykowska), domino tureckie (p. Pozowska), czarna aksamitna toaleta z fryzurą ze złoconych włosów (p. Jaugustynowa), czarna jedwabna (p. Stankiewiczowa), biała crepe de chine z białemi dżetami i koronką (p. Hebenstreitówna)), różowa crepe de chine (urocza panna Stawarska).

Dekoracja sali, nader efektowna i oryginalna była dziełem prof. Zaremby.

Po skończonej zabawie przewodniczący Koła p. Ant. Wojciechowski zaprosił obecnych, aby dali sobie rendez-vous na przyszłorocznej maskaradzie.

W-ski.

Kradzież dolarów w Łodzi.

Warszawa. (Tel. od nasz. kor.).

Wczoraj wieczorem dokonano w Łodzi wielkiej kradzieży walut i kosztowności w mieszkaniu niejakiego Rothsteina, przy ul. Piotrkowskiej 21. Skradziono 8500 dolarów, znaczną ilość weksli na sumy dolarowe oraz dwa brylanty po 5 i pół karata. Szkoda oceniana jest na 150 miljardów marek pol.

Giełda.

Kraków 8 marca.

Osłabienie ruchu w akcjach spowodowało lekkie obniżenie się kursów.

Na giełdzie pieniężnej dalsza lekka zwyżka przy ożywionych obrotach.

Kraków, 8 marca.

Dolar	9,450.000—
Frank szwajc. . .	—
Korona austr. . .	129
Korona czeska . .	269.000
Lir	—
Frank franc. . . .	
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei do 15-go marca	1,800.000
Frank złoty dla poczt. do 15-go marca	1,800.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 9 marca	1,800.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 9,450—9,440—9,435; Londyn 40.500 do 40.300; Paryż 378; Medjolan 407; Zurych 1632—1633 i pół do 1632; Wiedeń 134 i trzy czwarte do 134 i pół; Praga 273 i pół.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1800—1775
Impeks	106.5—105
Pharma (B. Jaworski)	2900—2800
Żegluga Polska	500—490
Zieleniewski	49500—49000
Parowozy	2150—2100
H. Cegielski Poznań	3125—3050
Trzebinia zwykłe	3200—3100
Pocisk	6650—6400
Górka	76000
Siersza	26000—25600
Tepege	11900—11700
Polska Nafta	2800—2550
Oikos	20000—19500
Pokucie	2600—2375
Pezet	725
Strug	7000—6800
Syndykat Koszykarski Kraków	1100—1050
Trzebinia tłuszcze	16750—16500
Krakus	7600—7550
Porcelana Ćmielów	4050—4000
Fabryka cukru w Chodorowie	25500—25250
Elektrownia Siersza	1700—1600
S. W. Niemojewski	2700—2600
Bank Przemysłowy	2500—2425
Ziemski Bank Kredytowy	875—850
Bank Związku Spółek Zarobk.	27500—26500
A. Piasecki	3800
Kabel	3900
Chybie	50000—54500
Orthwein i Karasiński	2000
Azot	2550—2450

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 124.000 płacono bez transakcji. Po 25 sztuk 115.000 płacono; Nitrat 1.200; Len 5.200—5.300; Węglówki 140—138; Lokomotywy 2.850—2.700; Nafta Krosno 3.700—3.200; Elektrownia na Sanie 850 płacono; Nobel 8—7.800. Vl. 7.200; Związek ekonomiczny Kółek rolniczych 500 towar.

Nadużycia dewizowe Pol. Banku Krajowego w Katowicach.

Warszawa. (Tel. wł. „Gońca Krak.")

Ministerstwo skarbu komunikuje: Na skutek umieszczenia w niektórych pismach pogłosek o stwierdzeniu przez komisję rewizyjną Ministerstwa skarbu, iż oddział katowicki Polskiego Banku Krajowego dopuścił się szeregu nieprawidłowości, a przedewszystkiem miał grać na zniżkę marki polskiej, wpływając w ten sposób na obniżenie jej kursu, wyjaśnia się, iż rewizja istotnie wykazała przekroczenia przepisów dewizowych, dokonane przez funkcjonarjuszy oddziału katowickiego, które obecnie są przedmiotem dochodzenia sądowego. Co do świadomej działalności skierowanej przeciw marce polskiej, miarodajnemi mogą być jedynie wyniki śledztwa sądowego. Wszelkie przeto konkluzje pod tym względem należy uważać za przedwczesne.

Dlaczego podwyższono opłaty paszportów zagranicznych.

Warszawa. (AW).

Wobec narzekań, iż cena paszportów zagranicznych jest zbyt wysoka, wyjaśnić należy, co następuje:

Wysoka opłata paszportowa jest zarządzeniem tymczasowem, niezbędnem dla sanacji skarbu, utrudniony bowiem wyjazd zagranicę wstrzyma wywóz walut obcych z kraju, co przy masowych wyjazdach, zwłaszcza wakacyjnych, stanowi wielkie sumy. Dowodem tego dane następujące:

W roku ubiegłym w samej tylko Warszawie Komisarjat Rządu wydał paszportów zagranicznych, udzielił prolongat i wiz 20.330 osobom, ogólna zaś suma paszportów zagranicznych wydanych w całem państwie, przekroczyła w roku ub. 200.000. Gdy się zauważy, iż posiadacz paszportu zagranicznego miał prawo nabycia walut obcych na sumę 1.000 fr. szw., z samej Warszawy zagranicę wywieziono równowartość przeszło 20.000.000 franków złotych, z całego zaś państwa około fr. zł. 200.000.000, co mogłoby nie korzystnie wpłynąć na bilans płatniczy, a w każdym razie zmniejszyłoby znacznie ilość walut obcych, jakie obecnie powiększają obieg pieniężny w kraju, przyczyniając się do pokrycia subskrybcji na akcje Banku Polskiego oraz pożyczki dolarowej.

Z tego powodu Ministerstwo Skarbu musiało uciec się do oznaczenia wysokiej opłaty paszportowej celem powstrzymania częściowego wyjazdów i uzyskania dla skarbu państwa choć w części ekwiwalentu, za stratę poniesioną w bilansie płatniczym wskutek wydatków zagranicznych naszych podróżujących.

Po urzeczywistnieniu programu sanacyjnego opłata paszportowa będzie niewątpliwie zniżona.

Apel m. Kiedronia do przemysłowców

Warszawa. (Tel. od nasz. koresp.).

Minister przemysłu i handlu p. Kiedroń wystosował do dyrekcji zakładów przemysłowych w całem Państwie apel wzywający przemysłowców do subskrypcji na Bank Polski.

Warszawa, 8 marca.

Dolary St. Zj. . . .	9,350.000—9,300.000
Frank fran. . . .	370.000—
Frank szwajc. . . .	—
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Nowy Jork 9,350—9,300; Londyn 40.225-40,246; Paryż 370—364.3; Wiedeń 399.5; Praga 275.5—264; Belgja 321—317.1; Szwajcarja 1.619.5—1.608.7; Holandja 3485—3460; Sztokholm 2145—2430.

Frank francuski 370; Frank złoty 1.797; Pożyczka złota 15,000; Miljonówka 800—825—820; Pożyczka dolarowa 5550—5575; Bony złote 1350—1400.

Akcje: Chodorów 28—27.000; H. Cegielski 3.300—3.125 3.200; Trzebinia 3.100—3.150; Pocisk 6.600—6.700; Parowozy 2.300—2.150—2.250; L. Zieleniewski 51—50.500—52.000; Ćmielów 4.500; Polska Nafta 2.700—2.650—2.700.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron: Galicja 4050; Bank Małopolski 21; Schodnica 1250—1300; Lwów Czerniowce 335; Siersza górnicza 195; Zieleniewski 782; Nafta 570; Silesia 72; Goleszów 2300; Fanto 3380; Bank Hipoteczny 23; Lwowskie Browary 250.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 578 i jedna ósma; Londyn 24.84; Paryż 22.75; Wiedeń 81 i trzy czwarte; Praga 16.70; Włochy 24.70; Belgia 19.85; Helsingfors 14.45; Sofja 412 i pół; Holandja 215.50; Chrystjanja 78.50; Kopenhaga 91.50; Sztokholm 151; Hiszpanja 70.50; Bukareszt 302.50; Berlin 130; Belgrad 720.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. (Za jeden metr.) Pszenica 76—78 proc. 44—45 miljonów; żyto 25—26 miljonów; Jęczmień browarny 28—29 miljonów; jęczmień na krupy 27 milj. do 27,500; owies 26—27 miljonów; mąka pszenna 50 proc. 76—71 milj.; mąka żytnia 70 proc. krakowska 40 milj.; mąka żytnia 70 proc. poznańska 42 i pół do 43 milj.; otręby żytnie 14—15 milj.; otręby pszenne 18—19 milj.; makuch lniany 33—34 milj.; siano słodkie krakowskie 18—19 milj.; półsłodkie 13—15 milj.; kwaśne 11—11 i pół milj.; słoma pras. 10 i pół do 11 milj.; słoma mierzwa 10 do 10 i pół milj.; koniczyna czerwona 285—300 milj.

JADWIGA HŁASKOWA.

Idylla maleńka taka.

Powieść obyczajowa.

11.

— Babciu, tam są przewspaniałe rzeczy, widziałam tę wystawę zeszłego roku, inne były obrazy. Widziałam pana Leona Poszewskiego, tego malarza, wie babunia... Pan Poszewski mówił, że Grużewski przez rok swych studjów w transie zrobił taki postęp w technice malowania, jak przeciętny malarz przez dziesięć lat... A wie babunia, że był tam i świeży znajomy od babuni, jak on się nazywa, niewiem.

— Mogę ci powiedzieć, nazywa się Roman Gdowski...

Ach tak. — Tu Irka zamyśliła się mocno. — Wie babunia, jakie u nas nowiny?

Rozpowiadaj!

— Jagusia idzie na pensję na stałe, aby nie traciła tak dużo czasu na sprawy, nie mające związku z nauką, a na jej miejsce zamieszka moja koleżanka z kursów pani Płoszko, panna Marja Dzierżawska.

— Dlaczego ją bierzecie...

— Niema mieszkania, strasznie błaga, a tu fortepian, towarzystwo... i widok na tajemniczego sąsiada... Tu Irka roześmiała się wesoło...

— Róbcie, jak uważacie, pewno mnie zaniedbasz dla koleżanki!

— Co też babuńcia mówi... Nigdy...

Nazajutrz wieczór przyszła do babki Irka, przystrojona gustownie. Niebieska sukienka w wielkie różnobarwne chryzantemy zdobiła dziewczę. Modne sznury kremowych korali, zakończone chwastami, otaczały jej szyję o łabędzich kształtach. Główka jej wyglądała jak wschodni chryzantem na delikatnej łodydze. Żółte pantofelki, przy takich pończoszkach, harmonizowały z barwą kwiatów na sukni...

Co tak panienka wystrojona.

Chcę się babuni podobać.

— Czyż tylko mnie?

Irka oblała się rumieńcem.

Babunia chce mnie dokuczać, pan Władysław może przyjechać.

A tak!

Herbatę wypijemy u babuni, dobrze?

Owszem.

Powiem Lucie.

Niewolana właśnie weszła Luta, uwielbiała Irkę, a że właściwie była więcej w tym domu wychowanką babuni niż pokojówką, snuła się ciągle w bliskości Irki, będąc jej rówieśnicą.

— Luta, dasz nam tu kolację w babuni pokoju, a co dziś będzie.

— Dziś, panienko, będą zrazy nelsońskie, te z obiadu, z kaszą i są pierniki do herbaty.

Z czekoladą?

Tak!

To dobrze. Nakryjesz w babuni bawialnym, koło balkonu, przynieś z mojego pokoju pachnącą różę, tę w niebieskim wazonie, wiesz?

— Dobrze, będzie galante panienko.

— Państwo już poszli?

— Tak.

— Oh! Ktoś już dzwoni, otwórz...

Irka pokraśniała i siadła na kanapie w saloniku, małym, przytulnym, minę miała bardzo poważną, robiła już „panią".

Wszedł młody człowiek, bardzo układny, elegancki i niezmiernie „korrekt".

Rozmowa toczyła się błyskotliwie i lekko, Irka była kontenta z bytności na wystawie obrazów Grużewskiego, przynajmniej miała o czem mówić, z nieznajomym.

Skończywszy sprawę obrazów, Irka zaczęła się uskarżać na vis a vis babuni, opowiedziała scenę z lornetką, wszystko to z niezmiernym oburzeniem. Babunia usłyszawszy tą opowieść, zaczęła się dziwnie śmiać, aż jej druty z pończochy powypadały, młodzieniec wtórował z pewną powściągliwością i zażenowaniem. Irka była zupełnie poważna...

— Co w tem śmiesznego, nie rozumiem... To jest tylko oburzające.

Na to zapewnienie nastąpił nowy atak śmiechu. Świeży znajomy, pan Roman, schylił się do ręki panienki i pocałował z jakąś pokorą.

— Przepraszam...

— — —

Wie babunia, że ten pan Roman, to bardzo miły młodzieniec, znać na nim dobre wychowanie, stara kultura rodu... Szkoda, że się spieszył do chorego.

Podoba ci się?

— Tak!... Jesteś już zaręczona.

Podobać się jednak może każdy i zawsze.

Tak, zaręczyny, to pajęczyny.

(C. d. n.)

Państwowe Nadleśnictwo Zbiczno

pow. brodnicki, województwo Pomorskie, sprzeda przez

submisję

następujące drewno użytkowe sosnowe I—IV klasy:
los I. okręg ochronny Grabiny oddz. 46.: 1394 m3
los II. okręg ochronny Górale oddz. 153.: 688 m3

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „submisja“, opatrzone znaczkiem stemplowym za 2,700.000 mk. z oświadczeniem oferenta, że znane mu są warunki sprzedaży i że im się poddaje bez zastrzeżeń, należy przesłać do Nadleśnictwa najpóźniej

do dnia 15 marca 1924 r. godziny 12.

poczem o godzinie 13 nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych kupców.

Oferty należy składać w złotych polskich za 1 m3 każdego poszczególnego losu.

Drobne wahania co do ilości sprzedać się mającego drzewa zastrzega sobie Nadleśnictwo.

Zatwierdzenie ofert zastrzega się Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. 237

Vr. XXV.8358 19

OGŁOSZENIE.

Prawomocnym wyrokiem Sądu okręgowego karnego w Krakowie z dnia 27 lutego 1923 Vr. XXV. 8358-19-300 skazani zostali za występek lichwy z § 23, ust. 4 rozp. ces. z dnia 24 marca 1917. L. 131 Dzpp. na karę aresztu i grzywnę:

1) Karol Wolkowski, lat 55, właściciel kawiarni „Esplanade“ w Krakowie, przez 4 tygodnie, 140.000 marek, w razie nieściągalności tejże na 14 dni aresztu.

2) Stanisław Wołkowski, lat 56, dzierżawca restauracji pod firmą Suski w Krakowie, przez 4 tygodnie, 140.000 marek, w razie nieściągalności tejże na 14 dni aresztu.

3) Leon Piątkowski, lat 62, właściciel cukierni i kawiarni w Krakowie, przez 3 tygodnie, 140.000 marek, w razie nieściągalności tejże na 14 dni aresztu.

4) Roman Madejski, lat 36, w Krakowie, współwłaściciel firmy Michalik, przez 3 tygodnie, 140.000 marek, w razie nieściągalności tejże na 14 dni aresztu.

5) Władysław Hajto, lat 39, w Krakowie, współwłaściciel restauracji „Polonia“ przez 3 tygodnie, 140.000 marek, w razie nieściągalności tejże na 14 dni aresztu.

6) Bolesław Górski, lat 41, w Krakowie, właściciel kawiarni Centralnej, przez 2 tygodnie, 140.000 marek, w razie nieściągalności tejże na 14 dni aresztu.

7) Ludwik Nędza, lat 39, w Krakowie, właściciel restauracji „Polonia“, przez tydzień, 100.000 marek, w razie nieściągalności tejże na 10 dni aresztu.

8) Zygmunt Nuzikowski, lat 40, kupiec i właściciel restauracji „Bar amerykański“ w Krakowie, przez 3 tygodnie, 140.000 marek, w razie nieściągalności tejże na 14 dni aresztu.

9) Jan Noworolski, lat 48, w Krakowie, właściciel cukierni w Sukiennicach, przez 5 dni, 50.000 marek, w razie nieściągalności tejże na 5 dni aresztu.

10) Bernard Vorzimmer, lat 50, w Krakowie, kierownik kawiarni Teatralnej, przez 4 dni aresztu, umorzonego aresztem śledczym.

Kraków, dnia 29 lutego 1924 r.

Sąd okręgowy karny Senat III.

DROBNE OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się skradzione papiery wojskowe Stanisława Budyna z roku 1900. 217

DWÓCH ewentualnie jednego dużego pokoju z kuchnią poszukuje młode bezdzietne małżeństwo, wynagrodzenie według umowy. Oferty przyjmuje Adm. „Gońca“ pod „Wynajm“. 202

1—2 POKOJE z kuchnią poszukiwane natychmiast ewentualnie od kwietnia. Oferty pod „Indo“ do Adm. „Gońca Krak.“ 246

POKOJU umeblowanego z osobnem wejściem dla dwóch panów z własną pościelą, poszukuje się od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod „W. L.“ do Adm. „Gońca“. 236

POSZUKUJĘ ładnie umeblowanego pokoju zaraz w centrum miasta z niekrępującem wejściem. Zgłoszenia wprost do Adm. „Gońca“ pod „Centrum“. 238

KASJER buchalter poszukuje posady od 1 kwietnia br. w miejscu ewentualnie na prowincji. Pisemne zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca“ pod „Kasjer“. 244

AKADEMIK uczciwy i sumienny z braku odpowiednich środków utrzymania, poszukuje lekcji w zakresie szkół średnich. Wynagrodzenie umiarkowane. Zgłoszenia pod „Pomoc“ do Adm. „Gońca“. 241

LEKCJI w zakresie szkół średnich udziela słuchaczka czwartego roku filozofji. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca“ pod „Sumienność“. 232

NAUCZYCIELKA poszukuje posady od 1 kwietnia br. najchętniej we dworze; może udzielać także początkującej gry na fortepianie. Zgłoszenia pod „Sumienna“ do Adm. „Gońca“. 221

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, z długoletnią praktyką i z gruntowną znajomością języka niemieckiego, pragnie zmienić posadę ewentualnie przyjmie zajęcie na godziny. Oferty pod „O. I. K.“ do Adm. „Gońca“. 242

KUPIĘ lub wypożyczę fortepian albo pianino na dogodnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca“ pod „Fortepian“.

STAŁA nauczycielka, w wieku średnim, samotna, dość sympatyczna i zagospodarowana wyjdzie za mąż za kawalera lub wdowca w podobnym wieku nie bogatego, ale uczciwego. Chętnie za nauczyciela lub leśniczego. Wiadomość do Adm. Gońca pod Nr. 166. 192

MŁODY, przystojny, inteligentny kawaler, posiadający większą gotówkę, nawiąże korespondencję z młodziutką wykształconą, z dobrego domu, zamożną panienką w celu matrymonjalnym. Oferty do Adm. „Gońca“ pod „Witold“. 233

BLONDYNKA lat 28 i szatynka lat 27 poszukują panów poważnych, inteligentnych, na stałych posadach, w wieku od 38 do 43 lat w celu zamążpójścia. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca“ pod „28 i 27“. 291

BANKOWIEC, przystojny, średniego wzrostu, szatyn, lat 35, szuka dobrej, inteligentnej żony. Łaskawe zgłoszenia z fotografją proszę nadesłać do Adm. „Gońca“ pod „Bankowiec“. 224

PANNA inteligentna, z dobrego domu, przyjmie posadę od 1 kwietnia br. jako wyręczycielka pani domu. Umie także trochę szyć. Tylko w lepszym domu. Zgłoszenia pod „Wyręczycielka“ do Adm. „Gońca“. 220

OTOMANY, kanapki rozkładane w dużym wyborze sprzeda. Kopernika 24, tapicer. 206

2 pługi parowe

lub jeden, Fowler & Co, 2 cyl., 12 atm. 72 HP. w znakomitym stanie zaraz na sprzedaż. — Do obejrzenia. Bydgoszcz, Marcinkowskiego 9.

Ogłoszenie.

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Białowieży sprzedaje materjały tarte i ciosane: ślipry, tymbry, szwele, maurłaty, podkłady kolejowe, oraz w stanie okrągłym: kloce dębowe, sosnowe, świerkowe, papierówkę i drewno opałowe w N-ctwach: Brzeskiem, Pińskiem, Kartuz-Berezkiem, Słonimskiem, Świsłockiem, Narewkowskiem, Starzyńskiem i Jagiellońskiem.

Szczegółowe warunki, dokładny wykaz jednostek sprzedażnych są do przejrzenia w lokalu Zarządu w Białowieży i w poszczególnych N-ctwach. 277

Zarząd Okręgowy Lasów Państwowych w Białowieży.

PLACÓWKA KRESOWA

TYGODNIK SPOŁECZNO-NARODOWY

Pismo poświęcone obronie ludu i Państwa Polskiego na kresach południowo-zachodnich — bezpartyjne.

Redakcja i Administracja Biała koło Bielska.

Prenumerata miesięcznie 1,200.000 Mk., półrocznie 7,000.000 Mk.

Fabryka papy dachowej i płyt izolacyjnych

pod firmą:

Inż. Władysław KUCHARSKI

wyrabia i ma na składzie papę dachową w różnych grubościach i płyty izolacyjne.

FABRYCZNE BIURO SPRZEDAŻY

PODGÓRZE - ZABŁOCIE L. 26.

I. p. między godz. 3 5 popoł. Telefon 2196.

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Tanio - Hurtowo - Detalicznie Raty. Skład fabryczny: Warsztaty reparacyjne. Warszawa, ul. Marszałkowska l. 153. Telefon 104-51. Filja Częstochowa, Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie. 181

Szwajcarskie gorzkie zioła

znakomicie ułatwiają funkcje żołądka.

Sprzedają Apteki i Droguerje.

2 kompletne szlifierze

każdy z 5 cio pras. z „Byffarem“ i łapaczem wiórków na produkcję 1500 kg. na dobę, sprzeda

WIELKOPOLSKA PAPIERNIA TOW. AKC.
BYDGOSZCZ, ul. Gdańska 19.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

akcje, noty, kupony, czeki, obligacje oraz wszelkie prace drukarskie wchodzące w zakres wykonania wykwintnego dostarczamy w jaknajkrótszym czasie po cenach przystępnych.

DRUKARNIA NAKŁADOWA
Kopernika L. 8. KRAKÓW. Tel. Nr. 1227.

Adjunkt gospodarczy

z kilkuletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady od 15/III. br. Zgłoszenia: Władysław Mikulski Dołuszyce p. Bochnia. 203

Wydawca i odpow. redaktor: **Antoni Krzywy.** **Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.**